

PROTOKÓŁ NR 41/10
POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ
z dnia 08.04.2010 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12.00 i trwało do godz. 13.30. W posiedzeniu udział wzięło 4 członków komisji (*lista obecności - zał. nr 1*) oraz Starosta Gryfiński Wojciech Konarski, Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka, Pan Przemysław Golisowicz, Dyrektor PUP w Gryfinie Marian Mielczarek. Posiedzenie otworzył, stwierdził quorum i obrady poprowadził Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Czesław Krzemiński. Głównym punktem posiedzenia było rozpatrywanie skargi na działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie.

Porządek obrad 41 Komisji został przyjęty (zał. nr 2)

Ad. Rozpatrzenie skargi na funkcjonowanie Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: wpłynęła skarga złożona przez Pana Przemysława Golisowicza, którego zaprosiłem na dzisiejsze posiedzenie po to, aby odniósł się on swoimi słowami, mógł coś dodać od siebie lub rozszerzyć temat skargi. W skardze zawarte jest sformułowanie, że *występuje Pan w imieniu wszystkich bezrobotnych stojących w kolejce w PUP w Gryfinie*. Co Pana upoważnia do takiego stwierdzenia?

(Materiały dotyczące skargi stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu).

Przemysław Golisowicz: tak bezrobotnych stojących w tej kolejce. Chodzi o to, aby tą pracę jakoś tam usprawnić, żeby zaplanować w danym dniu, że jesteśmy w stanie obsłużyć tylu i tylu bezrobotnych. Zrobić takie założenie, że jesteśmy w stanie w ciągu dnia obsłużyć 100 bezrobotnych. W kalendarzu notujemy sobie, że jesteśmy w stanie tyle i tyle zrobić.

Radny Jan Gładkow: to niezadowolenie jest spowodowane czym? Że za długo kolejka trwa?

Przemysław Golisowicz: długa kolejka, robiłem trzy „podjazdy”: rano około godz. 08.00, 11.00 i dopiero koło 14.00 stałem w kolejce. Przed tą godziną powiedzmy, że przyjmują bezrobotnych do godz. może 14.30, no to przed zamknięciem jakoś szybciej zaczęła iść ta kolejka. Może ta obsługa była szybsza, o w ten sposób.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ja rozumiem tak, Pan ma zastrzeżenia do samej organizacji pracy, czyli że ta jedna Pani, która tam jest tylko przyjmuje bezrobotnych, rejestruje bezrobotnych o to Panu chodzi?

Przemysław Golisowicz: jedna Pani jest do rejestracji i 4 panie.... to znaczy o rejestrację chodzi też. Można by nie wiem, częściowo zrobić tą rejestrację przez Internet, żeby to jakoś rozwiązać. Jeśli chodzi, ja byłem na podpisie, czyli tam są cztery panie w pokoju bodajże nr 5 jak się nie mylę. No i jeśli jest taka sytuacja, że jest taka kolejka, to powiedzmy pokój nr 5 tam są też np. też cztery panie czy one ewentualnie też mogą pomóc?

Radny Jan Gładkow: niektórzy najdłużej czekający musieli czekać cały dzień?

Przemysław Golisowicz: nie wiem godzinę, dwie na przykład. Jak rozmawiałem z tymi ludźmi, którzy tam stali no to stali tam nie wiem od godz. 10.00 do 12.00 czy do której tam.

Radny Jan Gładkow: trzeba byłoby konkretnie ustalić na czym ten Pana czy pozostałych bezrobotnych ból polega. Że trwało to zbyt długo? Ale ile? Godzinę, dwie, trzy, tak mniej więcej.

Przemysław Golisowicz: nie wiem, ale dość długo czekaliśmy. Powiedzmy godzinę. Była długa kolejka, jeśli byliście to wiecie – od drzwi do zjazdu dla osób niepełnosprawnych do końca barierki była kolejka. To teraz można sobie wyobrazić w środku i na zewnątrz.

Radny Jan Gładkow: kolejka to może być nawet i 100 osób, tylko chodzi o to ile się stoi w tej kolejce.

Przemysław Golisowicz: zgadza się, czekaliśmy dość długo.

Radny Jan Gładkow: około godziny trzeba było stać?

Przemysław Golisowicz: no powiedzmy, żeby stopniowo, stopniowo...

Radny Aleksander Szoka: a jak został Pan już przyjęty, to ile trwało załatwienie Pana sprawy? Na czym to polega?

Przemysław Golisowicz: składam dwa, trzy albo cztery podpisy i koniec. Nie jest to czasochłonne, tylko więcej jakiejś takiej woli od siebie, tak. To wszystko musi współpracować. My jesteśmy dla nich, oni są dla nas. Musi tak współgrać jak dwa koła zębate, żeby było wszystko dobrze.

Radny Bolesław Paulski: proszę mi powiedzieć, jak Pan był wezwany, zaproszony do złożenia tego podpisu, byli też tacy, którzy pierwszy raz przychodzili, żeby się zarejestrować jako bezrobotni, bo Pan był już tam na liście zarejestrowany jako bezrobotny? W tym dniu byli również ci, którzy przychodzą pierwszy raz? Bo Pan mówi, że Pan miał złożyć cztery podpisy, są to jakieś oświadczenia, że nigdzie Pan nie pracuje, nie wyjeżdża, w tym sensie, tak?

Przemysław Golisowicz: zgadza się.

Radny Bolesław Paulski: czy pani, która ma te listy, ileś czasu Panu poświęca i dopytuje się czy Pan może zmienić kwalifikacje itd. Czy może ma dla Pana jakieś zajęcie, jakąś ofertę? Czy tylko polega to na tym, że szuka Pana na liście albo każe się Panu wyszukać, jak to jest?

Przemysław Golisowicz: wyciąga ona segregator, otwiera daną stronę, składam podpisy i dziękuję.

Radny Bolesław Paulski: ja Pana pytam, ponieważ mam wyjaśnienia Pana Dyrektora na okoliczność Pana skargi. Pan Dyrektor tutaj mówi, że to jest, że rzekome wrażenie powstaje, że się długo czeka, bo sprawy są złożone, więc pytam jak złożona jest Pana sprawa. Panu sprawia trudność złożenie czterech podpisów?

Przemysław Golisowicz: nie. To można załatwić w ciągu 5 minut na każdego.

Radny Bolesław Paulski: pani nie jest jakimś konsultantem, która Panu doradza i proponuje, czyli Pana wniosek, że skoro siedzą urzędniczki obok w pokoju za ścianą to mogły wziąć część list i w alfabecie od A do P - jest w tym pokoju, a od P dalej - jest w drugim i wtedy

byłoby to szybciej. Urzędnik wychodzi z założenia takiego, że skoro jesteś Pan bezrobotny to gdzie się Pan spieszysz. Ja przepraszam trochę żartuję. W naszym przekonaniu po to się tutaj spotkaliśmy, żeby z Panem wyjaśnić, że trzeba coś tam zmienić, czyli nie mówimy, że Pana skarga jest bezzasadna, a przynajmniej sprowokowała Komisję Rewizyjną Rady Powiatu do tego, żeby się zastanowiła od tego też jesteśmy. Wy wyborcy wybieracie nas, stąd chcemy wyjaśnić wszystko na ile jest to złożone i na ile jest prawdziwe to, co nam tutaj pisze dla Radnych Pan Dyrektor. Czasami można się wytłumaczyć Pańską niecierpliwością swoją bezradność albo nieudolność w zarządzaniu, tak też może być. Proszę nam objaśnić, czy ci inni którzy byli też w kolejce, przecież rozmawiacie tam Państwo, że rzeczywiście trzeba było poświęcić pół godziny temu człowiekowi, bo trudny w kontakcie itd., a konsultant z Urzędu Pracy nie mógł się dogadać, czy byli tylko tacy, którzy mieli złożyć podpis według Pana?

Przemysław Golisowicz: to był koniec miesiąca, bo to przeważnie tak pod koniec miesiąca są ci na ten podpis, ci którzy mają tą „kuroniówkę”.

Radny Jan Gładkow: czyli taka wizyta jest raz w miesiącu.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: prawda jest taka, że do Powiatowego Urzędu Pracy trafiają różne grupy osób bezrobotnych. Pan jak się domyślam jest w grupie osób uprawnionych do pobierania zasiłków, w związku z tym ta grupa osób, co wynika z ustawy, jest jak gdyby sprawdzana czy właśnie są gotowe do podjęcia pracy. O ile dobrze pamiętam, raz w miesiącu jest obowiązek przyjścia i podpisania listy na podstawie, której urząd pracy przelewa zasiłek. Termin wyznaczany jest na konkretny dzień. Po prostu wzywa się te osoby, które muszą „się odhaczyć”. Faktycznie z tego tytułu, że to jest wyznaczony konkretny termin można byłoby domniemywać, że można byłoby poprawić tą organizację albo wzywać alfabetycznie tak, jak przy zasiłkach.

Radny Bolesław Paulski: ja rozumiem, że my w urzędzie pracy mamy wiedzę, ile tych osób przyjdzie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: w tym momencie nie przeprowadza się praktycznie żadnego wywiadu z Panem. Tak szczerze mówiąc to jest taka czynność polegająca tylko na złożeniu podpisu. Osoba zawsze może zadać jakieś pytanie, o coś się dowiedzieć nawet o propozycję pracy, ale to nie jest jak gdyby w tym momencie praca z osobą przebywającą na bezrobotnym. To jest jak gdyby „automatyczne” wykonywanie pracy, przepraszam oczywiście to w cudzysłowie...

Radny Bolesław Paulski: dlatego ja Panu zadawałem pytanie, bo czytam tutaj o innej grupie jakby...

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: o tej, która rejestruje się po raz pierwszy.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: a powiadomienia, czy terminy założone są już z góry, kiedy Pan ma się zgłosić....

Przemysław Golisowicz: termin z góry już jest założony. Muszę przyjść w danym dniu, bo jeśli nie przyjdę to jestem skreślany z listy.

Sekretarz Powiatu Barbara Rawecka: przy podpisie już Pan jest informowany o kolejnym terminie. Na przykład w kwietniu otrzymuje informację, kiedy w maju ma się zgłosić.

Radny Jan Gładkow: zatem, aby tą kolejkę zmniejszyć pozostaje zawiadomić, żeby przyjść przed południem, w południe czy popołudniu.

Przemysław Golisowicz: nie, chodzi o rozłożenie w czasie, żeby zaplanować to... i nie chodzi o godziny. Zakładamy, że mamy w danym dniu 100 osób i nie jesteśmy tego w stanie przerobić, czyli rozkładamy to na 22, 23, 24 i tą grupę osób mamy rozłożoną, i przykładowo jesteśmy w stanie nie wiem dziennie 20 osób obsłużyć.

Radny Jan Gładkow: czyli za dużo w jeden dzień osób się zgromadziło.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: a jak Pan był pierwszy raz w Powiatowym Urzędzie Pracy i Pan się rejestrował to był przyjmowany przez jedną panią, tak w pokoju nr 4? Jak wyglądała ta rejestracja? Czy był Pan z tego zadowolony? Czy trwało długo?

Przemysław Golisowicz: rejestrowałem się 1 października i też się nie zarejestrowałem 1 października, przyjechałem 2 października, bo też robiłem dwa „podjazdy” i niestety nie udało mi się, też była jakaś tam kolejka, była jedna pani, najpierw była młoda dziewczyna później ta starsza pani.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: a ile czasu Panu zajęło to załatwienie sprawy, pół godziny? Sama rejestracja.

Przemysław Golisowicz: pierwszym razem jak się człowiek rejestruje to trochę tam schodzi, bo jest tych dokumentów do podpisania, jest tam coś do wypełnienia itd. Też przedstawić wszystkie zaświadczenia, pani musi wszystko sprawdzić itd. No powiedzmy pół godziny jest potrzebne.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Pan jak przychodzi ze swoimi zaświadczeniami pracy, czy żądają tam, że ma Pan mieć drugi egzemplarz skserowany, który Pan zostawia w Powiatowym Urzędzie Pracy, czy oni kserują?

Przemysław Golisowicz: ja osobiście przynosiłem już ksero.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: przynosił Pan ksero, bo miał Pan oryginały i ksero, ksero zostawiał Pan u nich a oryginały zabiera z zaświadczeń pracy.

Przemysław Golisowicz: nie bardzo pamiętam, ale wiem jak się dowiadywałem, żeby się zarejestrować to pani powiedziała, żeby mieć ksero. Zatem zrobiłem ksero i zaniósłem to ksero.

Radny Aleksander Szoka: ja myślę, że jeżeli jest tak, że jedna pani przyjmuje i tych do rejestracji i tych, którzy przychodzą tylko na podpis to na pewno nie jest dobrze.

Przemysław Golisowicz: nie, jedna pani jest na rejestracji, a cztery panie, które przyjmują na podpis. W jednym pokoju jest...

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: a pisze Pan i pokój nr 4 i 5.

Przemysław Golisowicz: tam troszeczkę pomyliłem się. Bodajże pokój nr 5 jest właśnie do podpisu i pokój nr 4, te panie, które tam na przykład są w wolnej chwili, jeśli są zajęte to dobrze, ale w wolnej chwili na przykład właśnie mogłyby pomóc. Jest nagła sytuacja.

Powiedzmy latem nie będzie tych kolejek, bo są prace sezonowe. Najgorzej jest w okresie jesiennym, kiedy prace sezonowe się kończą, zaczyna się okres zimowy itd. wtedy tych osób do rejestracji może być troszkę więcej, dlatego wtedy powinniśmy podjąć jakieś tam czynności. Widzimy, że jest kolejka, jeżeli jest 5 osób to nikt nie będzie żadnych czynności podejmował, ale jeśli widzimy, że jest tam 20 osób czy więcej to wtedy jakieś czynności podejmujemy, żeby w miarę szybko i sprawnie to rozwiązać.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: w danym dniu wiadomo, ilu ludzi jest zaproszonych prawda? Oni wiedzą o tym, przecież to oni organizują. Przypuszczam, że rozchodzi się o to, że przychodzi i powinien być od razu obsłużony, a nie że czeka godzinę.

Przemysław Golisowicz: tak to rozbić, zaplanować żeby było dobrze dla nas i dla tych pań. Im więcej osób jest w danym dniu to te panie też się męczą.

Radny Aleksander Szoka: nie wiadomo jak praca tych pań wyglądała w przeciągu całego dnia, bo Pan mówił, że wracał 3 razy i trafił na spore kolejki. Możliwe, że w ciągu tego całego dnia były momenty, kiedy tam tej kolejki nie było. Jeżeli cztery panie obsługują patentów to powinny sobie poradzić.

Przemysław Golisowicz: podejrzewam, że raczej chyba nie...

Radny Bolesław Paulski: czy jak Pan wychodził po załatwieniu to dalej była ta kolejka do barierek?

Przemysław Golisowicz: nie to już akurat się kończyła, bo to było właśnie już przed 15.00

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: Pan zasugerował, że o godz. 14.30 kolejka przyspieszyła.

Przemysław Golisowicz: nie, no wcześniej jakby troszeczkę powiedzmy przyspieszyła przed tą godziną już taką, że trzeba iść do domu. Żałuję, że zdjęcia nie zrobiłem

Radny Bolesław Paulski: o której godzinie przyszedł Pan pierwszy raz, kiedy nie wytrzymał Pan nerwowo i poszedł do domu?

Przemysław Golisowicz: nie pamiętam dokładnie, ale godz. 9.00 gdzieś w tych godzinach. Chciałem rano to załatwić i mieć już z głowy. Wróciłem była godz. 11, 12.00 i dalej była kolejka pomyślałem nie będę czekał i przyjadę później przed zamknięciem i będzie może rozładowana kolejka. Nie udało się musiałem stać w tej kolejce.

Radny Jan Gładkow: czyli trzeba rozładować tą kolejkę w jakiś sposób... rozłożyć na dwa dni albo i trzy.

Przemysław Golisowicz: jeżeli będzie 5, 10 osób w kolejce to spokojnie poczekamy tak, jak w sklepie się czeka.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: czy jeszcze chciałby Pan coś dodać do tej skargi, którą Pan wniósł czy to już wszystko co Pan powiedział? Czy ma Pan jeszcze jakieś uwagi?

Przemysław Golisowicz: chodzi mi o to, że może ten Urząd Pracy jest troszeczkę tam za mały itd. ten budynek. Myślałem, że budynek po tym Banku PKO BP byłaby to dobra lokalizacja. Wszystko byłoby na wierzchu, te stanowiska itd., i wtedy każda pani przyjmuje, jakiś tam automat wydaje kwitek jak się przychodzi i wyświetla na tablicy dany numer kto ma podejść. Tak jest w Urzędzie Miasta w Szczecinie, w Rejestracji pojazdów. Jest to fajnie zrobione, więc myślę, że może coś w tym kierunku.

Radny Bolesław Paulski: Pan mówi, że nie tylko Pan nerwowo nie wytrzymał również ci stojący w kolejce, którzy Pana upoważnili jakby sprowokowali do tego, aby taką skargę złożyć. Proszę powiedzieć, a czy ktoś z Państwa był może u Pana Dyrektora Urzędu Pracy powiedzieć - Panie rób Pan coś, popatrz Pan co tu się dzieje? Czy uznaliście, że nie ma sensu?

Przemysław Golisowicz: uznaliśmy, że nie, po prostu nie, że nie ma sensu.

Radny Bolesław Paulski: żeby uznać, że nie ma sensu to znaczy, że ktoś już kiedyś musiał chodzić i nie uzyskał sensownej pomocy, dlatego nie poszedł.

Przemysław Golisowicz: byłem jeszcze kiedyś, kiedyś tam też byłem bezrobotny i byłem u Pana Dyrektora, nic konkretnego się nie dowiedziałem.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: bardzo Panu dziękujemy, że Pan przyszedł, naświetlił nam sytuację i o decyzji zostanie Pan powiadomiony. Dziękuję.

Przemysław Golisowicz: ja również dziękuję.

Posiedzenie opuścił Pan Przemysław Golisowicz..

Na posiedzenie przyszedł Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ponieważ z tego co wiemy Pan Dyrektor jest na urlopie, ustalając termin powiadomiliśmy tylko Pana Dyrektora o tym, że odbywa się dzisiaj posiedzenie Komisji Rewizyjnej, na którym będziemy rozpatrywali skargę. Nie zapraszaliśmy Pana Dyrektora, bo wiedziałem, że jest na urlopie, ale Pan Dyrektor wyraził sam taką wolę, że chciałby być na Komisji względem jakby były jakieś pytania, względem uzupełnienia wyjaśnienia, które Pan złożył, tak?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze w takim razie, czy do tego wyjaśnienia, które Pan złożył chciałby Pan jeszcze dodać, uzupełnić, czy uważa Pan, że to jest wystarczające wyjaśnienie?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak. Ja mogę ewentualnie tylko powiedzieć, że okresy miesięczne w urzędzie pracy są takie, że na końcu i początku miesiąca jest najwięcej osób, które przychodzą do urzędu. Wynika to z tego, że na koniec miesiąca wszyscy bezrobotni składają oświadczenia, ci którzy mają jakieś świadczenia. I oczywiście początek miesiąca, kiedy jest najwięcej rejestracji w urzędzie. I taka sinusoida jest, że ten środek miesiąca jest trochę luźniejszy... Co jeszcze może być takie mylące, bo często jest tak, że bezrobotny stoi na korytarzu mówi tak – no jedna Pani rejestruje a dwie Panie czy trzy siedzą, ale u nas jest tak, że np. do rejestracji jedna osoba siedzi

w pokoju i trzy stażystki do pomocy, obsługi takiej można powiedzieć technicznej. Natomiast nie mogą prowadzić rejestracji, bo w systemie, który my prowadzimy po prostu nawet nie dopuszczamy ich, bo popełnienie błędu powiedzmy kosztuje już dalej. Czyli ta rejestracja jest najważniejsza. Jeżeli chodzi o pośrednictwo również jest podobna sytuacja. Powiedzmy, że jest osoba merytoryczna i do pomocy ma stażystkę, a ta stażystka ma powiedzmy dokumenty poukładać – takie rzeczy pomocowe. Co tu dodać? Jestem w Urzędzie w Szczecinie, gdzie hole są większe powiedziałbym niż biura, czyli tam przychodzi 200 osób i nie widać tego. U mnie jak korytarz ma 1,5 metra i przyjdzie te parę osób robi się ciasno, że panie do toalety nie mogą wyjść, bo tak są usytuowane. Ta obsługa się troszeczkę poprawiła w momencie, kiedy to bezrobocie zaczęło spadać. Wiemy, że rok ubiegły to bezrobocie nam wzrosło o $\frac{1}{4}$, w tym roku już ponad 10%. W związku z tym bezrobotni już czuli się trochę powiedziałbym lepiej, niemniej jednak działania podjęliśmy, bo urzędnicy w Urzędzie Pracy już nie mogli tej powiedziałbym „masówki” przerabiać, więc odstąpiliśmy w ogóle od terminów, czyli od 1 marca w ogóle nie ma terminów w Urzędzie Pracy. To, co wyznaczaliśmy terminy, żeby przychodził „odhaczać się”, tego już nie ma. Najpierw było raz na miesiąc, potem raz na dwa, trzy miesiące. Teraz w ogóle tego nie ma. U nas są standardy usług rynku pracy, pośrednicy tylko i wyłącznie wzywają i kierują do poszczególnych specjalistów.

Radny Aleksander Szoka: czyli nie ma już tego co miesięcznego podpisu, bo Pan właśnie taki podpis składał co miesiąc.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: jeżeli zasiłek dostaje?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: powiem tak, jeżeli ma zasiłek to musi przyjść co miesiąc pod koniec. Panie Starosto takich osób to jest 15%, powiedzmy.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: ale tu Komisja omawia tą grupę osób, bo skarżący jest z tej grupy osób.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: jeżeli ta grupa to tak.

Radny Jan Gładkow: bo człowiek się denerwował, że musi godzinę stracić na podpis.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: trzeba patrzeć na dwie strony, tych urzędników, którzy są przeciążeni jak się przyjmuje już pięćdziesiątego na jedno stanowisko to jest naprawdę przemęczenie. Natomiast te osoby ze świadczeniami prawa do zasiłku jak ten Pan to musi akurat, co miesiąc złożyć oświadczenie, bo my na podstawie tego oświadczenia naliczamy mu zasiłek dla bezrobotnych, odprowadzamy składki ZUS-owskie to już są terminy tak, jak pracownika w zakładzie pracy.

Radny Bolesław Paulski: ile jest takich osób u Pana w Urzędzie Pracy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: gdzieś tak 15%. 85% jest bez prawa, natomiast mają inne świadczenia. Również żeśmy odstąpili od przynoszenia i składania oświadczeń, jeżeli chodzi o stażystów. Jeżeli w zakładzie pracy jest dwóch, trzech lub pięciu stażystów to może przyjść jeden i przynieść oświadczenia, listy obecności, nie muszą wszyscy przychodzić. Po prostu my już nie jesteśmy w stanie każdego obsługiwać, wydolność urzędu już jest powiedziałbym taka, że przy tych warunkach nie możliwe jest przyjmowanie wszystkich.

Radny Jan Gładkow: z tego, co ja zrozumiałem, to człowiek czekał godzinę, a chciałby powiedzieć czekać 15 minut. Czy można to, tak zorganizować, aby on mógł czekać nie godzinę a pół czy krócej, czy też nie można? Mi się wydaje, że na tym problem polega, bo gdyby on czekał 15 minut to już by nie było tej skargi, byłby zadowolony chyba. Teraz albo Pan Dyrektor uważa, że godzina to jest w sam raz i już się krócej nie da w ogóle, albo się może da załatwić w pół godziny czy 15 minut?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: to ja odpowiem może w ten sposób jak to się dzieje w tej chwili w Urzędzie Pracy w Warszawie. W kolejce się czeka, żeby dostać termin np. na rejestrację i dopiero w tym terminie przychodzi pierwszy raz. Oni sobie rozkładają te osoby, nie porównuje do siebie, bo tutaj mamy skromną załogę, a tam jest mnóstwo ludzi, ale tak robią również i w Szczecinie. Natomiast u nas tak się nie da zrobić, bo tak, większość to jest dojeżdżających z terenu, jednym autobusem, czy pociągiem przyjeżdża akurat do urzędu, bo tak pasuje czy dwoma autobusami i nagle wchodzi te 5, 10 czy 15 osób. Zatem to się nie da, że na godzinę przychodzi ten albo ten. Po zaświadczenia różnego rodzaju, opieka społeczna tego mnóstwo wydajemy. Tego też się nie da zaplanować, bo każdy według potrzeby przychodzi.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: mówi Pan, że jest skromną osobą i ma skromne możliwości, środki skromne i nawet wyjaśnienia, które Pan złożył Panu Staroście. Pan Starosta żądał od Pana na piśmie, aby Pan wyjaśnił, co jest przyczyną i od kiedy występują takie okoliczności. Jak można zapobiec w przyszłości powstawaniu wskazanych przez wnoszącego skargę sytuacjom. Pan w swoim wyjaśnieniu nie nadmienił ani słowa o tym jak można temu zapobiec. Napisał Pan tylko, że są wąskie korytarze i wymienił Pan ile osób przyjęliście w styczniu i lutym. Podejrzewam, że tutaj nam tego brakuje, przynajmniej mnie brakuje.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: rozwiązanie jest proste – odpowiedni Urząd Pracy, gdzie będą odpowiednie warunki do tego, żeby ci bezrobotni mogli sobie stanąć i napisać coś na korytarzu, żeby nie było tej ciasnoty i więcej osób zatrudnić i tego nie będzie. Jest pierwszy miesiąc w tej chwili marzec, kiedy to bezrobocie w stosunku do lutego spadło. Myślę, że następne miesiące będą podobne.

Radny Jan Gładkow: Pan mówi, że raczej się tego nie da zredukować tak? Jak Pan mówi?

Radny Aleksander Szoka: myślę, że największym zarzutem Pana Golisowicza było raczej to, że on uznał, że co prawda trzy razy wchodził w ciągu tego dnia, próbował stanąć w kolejce

i tu możemy powiedzieć zrzucić na jego temperament, że akurat taka kolejka mu nie odpowiadała. Myślał, że sobie trafi na mniejszą. Ale ci petenci, którzy przychodzili do Pańskiego Urzędu Pracy mogli być obsługiwani całkiem szybko. On nie potrafił określić stałem dwie godziny, kolejka się nie ruszyła, więc poszedłem do domu. W każdym razie myślę, że największym zarzutem jest to w jego słowach pod adresem urzędu, że od godziny 14.00 była kolejka duża i nagle przyspieszyła, bo już był koniec dnia, więc szybko obsłużono wszystkich. Ja to tak odebrałem. Ja rozumiem, że warunki lokalowe, jakie są takie są, że tyłu jest bezrobotnych. To jest życie, ale ten zarzut jest największy.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: podam przykład przychodzi osoba, absolwent do rejestracji, daje powiedzmy tylko do wglądu czy kserokopie dyplomu, niezbędne dokumenty. Ten absolwent może być zarejestrowany powiedzmy

w ciągu 25 minut. Natomiast przyjdzie osoba, która pracowała w 19 zakładach, wszystkie dokumenty trzeba wprowadzić do systemu, czyli w systemie trzeba odnaleźć firmę, bo mamy firmy pogrupowane jak nie ma to trzeba wprowadzić....

Radny Bolesław Paulski: Panie Dyrektorze, ale Pan mówi nie na temat. My nie mówimy o okresie, w którym on czekał jak zarejestrują, on już jest zarejestrowany. On przyszedł złożyć cztery podpisy. Mnie kiedyś taki stary profesor z j. polskiego uczył jednej rzeczy, czytaj ze zrozumieniem, więc ja zakładam, że albo Pan nie rozumie tego, co do Pana napisał Pan Starosta i co napisał Pan Golisowicz albo Pański pracownik, co Panu przygotowywał to do podpisu. Pan odpowiedział nie na temat. Tutaj nie ma nic praktycznie poza podkreśleniem jakby tytułu, czego ma dotyczyć, nic więcej. Nie ma żadnej odpowiedzi na skargę Pana Golsowicza. Od końca będę Panu czytał, on mówi tak, że dobrze byłoby żeby ktoś ruszył głową albo inną częścią ciała i urzędnicy, którzy nic nie robią w pokoju za ścianą, w tym momencie kiedy jest duża kolejka przysiedli się i pozwolili te cztery podpisy w ich obecności złożyć. To skarży się Pan Golisowicz. On mówi dalej tak, stoi długa kolejka i nikt się tym nie zainteresuje, ba odpowiada na moje pytanie, czy ktoś z kolejki był u Pana, to odpowiada - po co tam iść? jak raz tam byłem, nic nie uzyskałem, więc nie ma sensu, dlatego przyszedłem na skargę do Starosty. Tak odpowiada ten pan, to też powinno dać Panu do myślenia, dlaczego on nie przyszedł do Pana tylko poszedł do Starosty się poskarżyć akurat na sytuację. I powiem już Panu z praktyki w kontekście tego, co Pan powiedział, że zawsze na początku i końcu miesiąca są kolejki. Proszę Pana ja jak wiedziałem, że są Święta Wielkiej Nocy to moje kierowniczkę przyszły i mówią - Szeffie, ale my będziemy dłużej pracowały, a potem odbierzemy jakoś te godziny. Ja mówię - dobrze tak powinno być, bo klient jest najważniejszy. Pan ma szczęście, że ci ludzie nie przychodzą tak, jak do mnie, nie zostawiają pieniądze oni najwyżej mogą zostawić parę „jobów”, jak mówią moi pracownicy, na Pana i urzędników. I taka jest sytuacja. Pan po prostu nie uznaje, że to są ludzie, którzy nie muszą tyle czekać. A Pan niech nie opowiada mi bajek, że korytarze są ciasne, że Pan ma za mało urzędników. Może trzeba po prostu się zastanowić jak to zorganizować. On odpowiedział Panu bardzo ładne rozwiązanie. Pan mi mówi, że ma cztery referentki stażystki, które nie mogą nic robić, że jedna tylko osoba jest uprawniona, a tamte nie mają prawa, bo czasami odpowiada się pieniędzmi. No pieniędzmi odpowiada się za to, że on podpisze się pod oświadczeniem, że nigdzie nie pracuje i nie wyjeżdżał nigdzie w tym okresie? To też trochę nam Pan bajki opowiada Panie Dyrektorze albo uznaje nas Pan, że siedzi paru parasoli tutaj, a ja im napisze i tak co chce, bo i tak będzie tak, jak jest dalej. Opowiadać o urzędzie Pan sobie może, ale nie o to chodzi, więc proszę nas potraktować normalnie, że tak powiem jak ludzi, którzy chcą rozwiązać problem, bo być może ten problem jest głębiej idący. Tam jest złe zarządzanie tym urzędem i niech Pan weźmie to pod uwagę Panie Dyrektorze.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: po pierwsze Panie Prezesie, tak tak Panie Radny, nie ma tak, że pracownicy siedzą i nic nie robią. Jak już powiedziałem na każdym stanowisku jest obciążenie i w momencie kiedy są nateżenia tych kolejek, te Panie to co możliwe jest, to one wprowadzają to do systemu, to jest powiedzmy obowiązkowe i to musi zrobić. Natomiast resztę spraw zostawiają i robią to albo w tej godzinie, w której jej tam zostaje powiedzmy od 14.30 do 15.30, czy tam od 15.00 do 16.00. No w każdym razie wyprowadzić niezależnie, do której godziny ma siedzieć musi wyprowadzić na bieżąco do następnego dnia. Na następny dzień rano wszystko musi być gotowe, zakończenie spraw z dnia poprzedniego i wprowadzenie spraw bieżących. Nie ma takiej sytuacji Panie Radny, żeby jakieś osoby były wolne albo siedziały. Mogę każdego z Państwa zaprosić i pokazać jak to wygląda.

Radny Bolesław Paulski: ale Pan w ogóle nie odpowiedział na zarzut tego człowieka. Tutaj napisał ten Pan w ten sposób, że *zastanawiające jest także obecność innych urzędników, którzy jednak nie są delegowani do pomocy współpracownikom w zakresie obsługi bezrobotnych tj. pokój nr 5 i 4* albo odwrotnie. Pan w tej materii się nie odezwał wcale. Ja mogę przyjąć tak, że facet ma rację to lepiej nie będę ruszał tego tematu, bo jeszcze się Starosta przyczepi. Takie odnoszę wrażenie wręcz proszę to zaprotokołować.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja już tłumaczyłem, że akurat w pokoju nr 5 to jest jedna pani, która rejestruje i trzy stażystki do obsługi, do pomocy. To jest jak gdyby taki newralgiczny punkt i tam się wydaje również zaświadczenia. Zaświadczenia dziewczyny mogą wypisać, mogą skompletować dokumenty, mogą przyjąć dokumenty. Natomiast samo wprowadzanie to jest tylko i wyłącznie jedna osoba i ona nie może być do pomocy skierowana. Nie można przesunąć z nr 4 do nr 5 czy odwrotnie, bo tutaj siedzą pośrednicy, a tutaj z działu ewidencji. To są zupełnie odrębne zagadnienia i odrębne uprawnienia do systemu tego, który my mamy, bo każda osoba na stanowisku ma tylko dostęp do swojego modułu komputerowego.

Radny Bolesław Paulski: ale ten człowiek powiedział nam co innego, że jak się zbliżał fajrant i paniom się spieszyło to nagle okazuje się, że ich intelekt wystarczył na to, żeby wyciągnąć segregator i poszukać nazwisko Kowalskiego. Ten człowiek nam tutaj to oświadczył. A Pan nie napisał ani słowem, że nie może tak być. Pan nam napisał, że jest złożona sprawa. No jaka jest złożona sprawa w tej sytuacji? Dla mnie żadna.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: ja nigdy nie przewidzę, kiedy i jakie będą kolejki i to już tłumaczyłem, dlaczego. Nie przewidzę, wiem tylko, że koniec i początek miesiąca jest natężony.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: ja czegoś nie rozumiem, jak to Pan nie przewidzi, jakie będą kolejki z tych zarejestrowanych, którzy biorą zasiłek, którzy przychodzą podpisać?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tych mamy rozłożonych na te 5 dni, na 25 – 30.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze niech Pan posłucha, przychodzi bezrobotny po raz pierwszy się zarejestrować i u Pana w biurze jest tylko jedna osoba, która to robi. Wówczas jest najwięcej roboty. Sam Pan powiedział, że może być tak, że w 19 miejscach jest zatrudniony, zaświadczenia pracy trzeba sprawdzić itd. Dlaczego tylko jedna osoba się tym zajmuje, a nie dwa stanowiska?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: bo w dziale ewidencji ja mam tylko i wyłącznie 5 osób. Każda osoba jest na innym stanowisku i od czego innego. I każda osoba wykonuje te czynności dalsze, które są związane z rejestracją, czyli 1 stanowisko to jest płatnik, tam gdzie naliczamy wszystkie ZUSy, 1 stanowisko to jest tam gdzie wydajemy

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze albo się nie rozumiemy albo Pan próbuje nas ... proszę posłuchać – przychodzi ktoś się zarejestrować, wchodzi przyjmuje jedna osoba. Jeżeli jest dużo tych rejestrujących się, dużo czasu to zajmuje to Pan powinien takie wnioski wyciągnąć, że trzeba zrobić dwa stanowiska, że dwie osoby powinny przyjmować. A same podpisy mogą tam być dokonywane przez powiedzmy dwie osoby,

a niekoniecznie cztery stażystki, które tam siedzą. Coś mi tu nie pasuje, naprawdę. Szukamy rozwiązania danego problemu. Jeżeli Pan twierdzi, że musi być tylko jedna osoba to proszę mi uzasadnić, dlaczego w tym pierwszym etapie przyjmowania, kiedy jest najwięcej pracy, bo później to wiadomo, że już przychodzą tylko potwierdzić podpisem.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: więc w tym piśmie, w którym wyjaśniałem to napisałem, że natężenie rejestracji było styczeń 950, luty 760, marzec już trochę mniej, a średnio tych rejestracji jak gdyby jest tylko i wyłącznie w miesiącu 300, 400 średnio powiedzmy rocznie. Ten styczeń, luty były rzeczywiście...

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: rejestracji po raz pierwszy?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak, po drugie było to spowodowane nagłośnieniem, że powiedzmy od stycznia nowego roku będzie wyższy zasiłek przez te pierwsze trzy miesiące, a niższy przez 9 miesięcy, dlatego niektórzy przynosili rejestrację z grudnia na styczeń.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: ale ten Pan nie podlegał rejestracji, bo był już zarejestrowany i pobierał zasiłek. W związku z tym on nie idzie do osoby, która rejestruje, prawda?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: tak, kolejka...

Radny Aleksander Szoka: ma Pan trzy grupy petentów, którzy przychodzą do rejestracji, składają oświadczenia z prawem do zasiłku i po resztę ... Skoro ten podpis, który on składa to rzeczywiście krótko trwa to raptem wyciąga segregator, składa trzy podpisy, zamyka i tego się do komputera nie wprowadza. I już jest upoważniony do pobrania zasiłku i to wszystko.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: w tym pokoju są cztery biurka: jeden pracownik i trzy stażystki siedzą. Stażystki właśnie mogą przyjmować te podpisy oświadczenia.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: ale żeby uporządkować, to jest konkretna grupa osób jeżeli chodzi o skarżącego, czyli osoba która przychodzi „odhaczyć się” na liście. Urząd dzwoni do takiej osoby i umawia, kiedy ma się stawić, powiedzmy tego 23. Pan powiedział, że rozkładacie to na cztery dni, wtedy można powiedzieć, że Pan to może się zgłosić w godzinach od 8.00 do 9.00. Można po prostu zakreślić czasowo taki termin, czyli jak gdyby sobie pogrupować. Rozumiem, że ta konkretna osoba, już nie staje w kolejce do rejestracji, a kieruje się do podpisu. Pan w swoich wyjaśnieniach pisze o kolejce do rejestracji, a ta osoba w ogóle nie jest w tej grupie do rejestracji. Może to jest kwestia informacji, może on wchodzi i patrzy jest kolejka, a ta kolejka w ogóle go nie dotyczy.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie, on był rejestrowany po raz czwarty, więc wie jak to wygląda. Na drzwiach wejściowych jest wywieszona, że do rejestracji na lewo, prosto do składania oświadczeń

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: czy do podpisów też są kolejki?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: zrozumiecie nie ma takich sytuacji, aby tam ktoś czekał godzinami. Nawet w tych okresach. Jeżeli my dziennie przyjmujemy dwieście, trzysta osób. Jeżeli my to przerabiamy to tak statystycznie jakby to

policzyć, ile ta 1 osoba czeka, trzysta podzielić przez osiem godzin to naprawdę statystycznie wychodzi to niewiele.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: zakładam, że wyjeżdżam 15. a termin mam wyznaczony na 25. Przychodzę przed terminem i zgłaszam, że muszę wyjechać na miesiąc w ważnych sprawach rodzinnych. Dlaczego od razu jestem wykreślony z rejestru?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przepis mówi tak, że w niegotowości można być w ciągu roku do 10 dni, czyli 10 dni dana osoba może zgłosić, że wyjeżdża za granicę i że nie będzie na terminie. W ubiegłym roku były trzy miesiące, a teraz jest 10 dni. Jeżeli jest powyżej 10 dni to my musimy wyłączyć go z braku gotowości do podjęcia pracy. Taka definicja jest ustawowa i tutaj nic nie mogę zrobić do 10 dni wszystko może sobie robić, że wyjeżdża. Natomiast jeżeli jest to więcej niż 10 dni muszę go wyłączyć z ewidencji i od nowa musi się zarejestrować. Tu się nic dzieje poza tym, że wyłączamy go z ewidencji, przyjeżdża po miesiącu czy dwóch rejestrujemy ponownie, no nic się tu nie dzieje.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: a co w sytuacji takiej, byłem zarejestrowany jako bezrobotny, pobierałem zasiłek, podjąłem pracę, więc się wyrejestrowałem. Po pewnym czasie praca się skończyła chciałem się zarejestrować wówczas Pani urzędniczka chciała od początku cały komplet dokumentów. Jeżeli był zarejestrowany to po co ma przynosić jeszcze raz komplet dokumentów?

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie ma takich sytuacji. Dokumenty, które mamy jak ktoś już raz się zarejestrował to już te dokumenty zostają i nie dublujemy. Natomiast te dokumenty z nowej pracy musi przynieść, ewentualnie coś nowego, co by rzutowało na sprawę.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: i tu jest właśnie problem. Była taka sytuacja w PUP, człowiek nazywa się ... dostał ataku padaczki w urzędzie m.in. dlatego, że był zarejestrowany i jak przyszedł to pani zażądała jeszcze raz wszystkich dokumentów. On się zdenerwował i powiedział, że jak to jest skoro wszystkie dokumenty już złożył, podjął pracę, przyszedł jeszcze raz tylko się zarejestrować. Tak, jak Pan mówi, macie wszystko wprowadzone, wszystkie zaświadczenia pracy. On pojechał do domu przywiózł jeszcze raz wszystkie dokumenty i stąd ma ten zarzut.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: przynosi tylko ostatni brakujący dokument. Wszystko jest dublowane i w wersji papierowej i na komputerze, można sprawdzić.

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Starosto ja poprosiłem Pana na posiedzenie Komisji, ponieważ Pan jest zwierzchnikiem Pana Dyrektora. Czy były przeprowadzane jakieś kontrole w zakresie organizacji pracy w PUP? Czy Pan ma jakieś uwagi, zastrzeżenia do pracy?

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: jeżeli chodzi o kontrole w Urzędzie Pracy to tych kontroli w ciągu ostatnich dwóch lat było kilka w różnych dziedzinach. Kontrole były związane z wpływającymi nie powiem skargami, ale różnymi uwagami. Trzeba powiedzieć, że na bieżąco były wyjaśniane. Generalnie chodziło o sprawy indywidualne. Wiadomo, że ludzie oczekują więcej niż pozwalają przepisy. Na bieżąco Pan Dyrektor tutaj wyeliminował niektóre rzeczy. Ja z jednej strony rozumiem Pana Dyrektora, że chodzi

o ostrożność, dysponuje pieniędzmi publicznymi a z drugiej strony przepisy są przepisami. I tam, gdzie zwracałem uwagę, że niektóre zarządzenia Pana Dyrektora ograniczające dostęp do pieniędzy, czyli jak gdyby żądające trochę więcej niż ustawa przewiduje, Pan Dyrektor to modyfikował. Z tego, co mi wiadomo to wszystko.

Radny Bolesław Paulski: wszystko? Bo ja mam sygnały, że na nowo powstają bariery, żeby nie mówić o progach.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski: dlatego powiedziałem z tego co pamiętam, przynajmniej w tym zakresie, które do mnie dotarły uwagi to wiem, że Pan Dyrektor wyeliminował. Z resztą ostatnio osobiście byłem u Pana Dyrektora i rozmawiałem, bo przychodzili mieszkańcy składający wnioski. Pan Dyrektor argumentował, dlaczego tak a nie inaczej postąpił w sprawie pożyczek. Jest pewna taka ostrożność. Ale z tego, co wiem również wszystkie wnioski dotychczas przynajmniej złożone w oddziale powiatowym w Gryfinie zostały rozpatrzone tak, jak zostały złożone, czyli o dofinansowania tych miejsc pracy tak, jak tutaj sobie życzą. Faktem jest, że ta ostrożność też musi być bo ludzie mają skłonność do działania na swoją korzyść. Problem z tymi pożyczkami jest, PUP jest po to, aby osiągać efekty. Efektem jest zwiększenie zatrudnienia. I czasami może być tak, że ktoś dostaje tą pożyczkę i jeszcze zobowiązuje się utrzymywać przez dwa lata taki stan. W międzyczasie zwalnia ludzi i bierze nowych pracowników i kolejną pożyczkę. Niby ten stan jest, ale w rezultacie stanowisko jest ciągle dofinansowywane. Natomiast w tym zakresie tak, jak mówię Pan Dyrektor z tego, co wiem żadnych obostrzeń, a do mnie też dochodziły takie słuchy, że Pan wnosił, tutaj nie było. Natomiast jeżeli chodzi o organizację pracy, o to co Pan Przewodniczący się pyta to ostatnio została zrobiona kontrola doraźna, i z niej jest tutaj zrobiony protokół. Natomiast sprawa jest jeszcze nie zakończona, dlatego, że Pan Dyrektor w tej chwili przebywa na urlopie. Prawdopodobnie Pani Zastępczyni złoży tutaj wyjaśnienia. I w tym zakresie muszę powiedzieć, że ja akurat z samych faktów, które zostały tutaj zebrane jestem niezadowolony, bo to generalnie właśnie chodziło o organizację pracy, która znajduje swoje potwierdzenie w listach obecności. W związku z tym w ramach tej kontroli zostały zabezpieczone listy obecności za miesiąc bodajże marzec. Z nich tutaj wynika, że jedna pracownica przez tydzień nie była w pracy, dlatego, że nie ma w ogóle odhaczonego co ona robiła nie ma n, s, nie ma urlopu. Są pewne zasady. To również dotyczy jeszcze dwóch czy trzech pracownic. W tym zakresie zostały zebrane tutaj wyjaśnienia i sprawa jest w toku. Także jeżeli chodzi o kontrole i w tym zakresie nie mogę na razie jeszcze rozstrzygać co i jak, bo tutaj każdy ma prawo się wypowiedzieć. Co do faktów to wbrew pozorom nawet jak się taką listę obecności później uzupełnia to też trzeba o tym wiedzieć, że teoretycznie jednej czy drugiej pracownicy, która jest nie odhaczona a coś by się akurat tego dnia stało. Wówczas nie wiadomo, czy to się stało w pracy czy jej nie było w pracy. Poza tym jakby nie było na tą listę obecności patrzą również inni pracownicy i oni wyciągają dla siebie jakieś tam wnioski, że jeden może, drugi nie może to też wpływa na jakąś tam dyscyplinę pracy. To jest jeszcze za wcześnie na wyciąganie tutaj wniosków.

(Protokół z kontroli problemowej przeprowadzonej w PUP w Gryfinie stanowi załącznik nr 4).

Przewodniczący Komisji Czesław Krzemiński: Panie Dyrektorze czy chciałby się Pan tutaj jeszcze odnieść? Nie? Bardzo dziękujemy za przybycie.

Marian Mielczarek Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie: nie. Jeżeli Pan Przewodniczący pozwoli to ja chciałem przekazać statystykę dla Komisji (tabela –

Bezrobocie rejestrowane w PUP w Gryfinie 2010 r. stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu).

Posiedzenie opuścił Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie Marian Mielczarek.

Wniosek Komisji Rewizyjnej Nr BRZ.0053-2/10 z dnia 08 kwietnia 2010 r. złożony przez Radnego Bolesława Paulskiego

W związku z nowymi okolicznościami mogącymi mieć wpływ na wynik sprawy, Komisja zdecydowała o przedłużeniu terminu do kolejnej sesji w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Powiatowego Urzędu Pracy w Gryfinie złożonej przez Pana Przemysława Golisowicza, w dniu 25 lutego 2010 r.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie (4 za, 0 wstrzym. się, 0 przeciw).

Komisja ustaliła, że na kolejne posiedzenie Komisji w tej sprawie zaprosi Dyrektora PUP w Gryfinie oraz obie jego Zastępczynie, a także w celach obserwacyjnych uda się do budynku PUP w Gryfinie.

Ad. Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

- brak,

Posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Dominika Konopnicka

Przewodniczący Komisji

Czesław Krzemiński